

„Kursk” zatopili Amerykanie?

8 maja 2012

Amerykański statek podwodny „Memphis” zatopił rosyjską łódź podwodną „Kursk” rakietą uranową. USA bały się, że Rosja sprzeda Chinom rakiety podwodne Szkwał, które były testowane na „Kursku”, pisał tygodnik „Wprost”.

Taką wersję zdarzeń przedstawił dla „Wprost” podpułkownik Andriej (imię i nazwisko znane redakcji), w 2001 r. jeden z adiutantów Walentina Korabielnikowa, szef Głównego Wydziału Wywiadu Sztabu Generalnego (GRU). „Atmosfera w sztabie, delikatnie mówiąc, była napięta. Wiedzieliśmy, że „Kursk” zatonął. Wtedy to była jednak tajna informacja. Brakowało nam szczegółów. Admirał Popow z krążownika „Piotr Wielki”, który składał pierwsze meldunki, mówił coś o zderzeniu z obcym okrętem podwodnym. Wiedzieliśmy, że manewry na Morzu Barentsa są pilnie obserwowane przez zagraniczne wywiady, m.in. przez Amerykanów, ale brakowało nam konkretnych danych” – powiedział tajemniczy podpułkownik.

Rosyjski okręt podwodny „Kursk” zatonął 12 sierpnia 2000 roku podczas manewrów na Morzu Barentsa (na północ od Rosji i Skandynawii). Przyczyny katastrofy były przez długi czas owiane tajemnicą. Oficjalnie rosyjska komisja ogłosiła, że przyczyną katastrofy był wybuch torpedy. Inną wersję przedstawili w 2005 roku kanadyjscy dziennikarze i francuski filmowiec Jean-Michel Carre. Twierdzili oni, że Kursk zatonął w wyniku kolizji z amerykańskim okrętem lub został trafiony torpedą.

Podpułkownik Andrej powiedział „Wprost”, że w 2000 r. świat cudem uniknął jądrowego konfliktu między dwoma mocarstwami. Zdaniem oficera Władimir Putin specjalnie utajnił wyniki śledztwa, chociaż wiele wojskowych było niezadowolonych z takiej decyzji prezydenta. „ To był szok. Tylko dzięki Putinowi nie doszło do jądrowego kontrataku, chociaż wielu

admirałów ma do dzisiaj o to do niego pretensje – że trzeba było reagować, a nie kupczyć” – powiedział rosyjski oficer.

Eksperci wojskowi są sceptyczni wobec tej wersji. „Amerykanie, decydując się na atak, musieliby de facto zakładać początek wojny światowej, bo przecież nie mogli sądzić, że Putin okaże się zbawcą świata i poświęci swoich marynarzy w imię pokoju” – powiedział „Gazecie Wyborczej” dr Lee Willetta, ekspert studiów morskich brytyjskiego Royal United Services Institute. Podobnego zdania jest jego polski kolega. „Za najważniejszą przyczynę katastrofy uważam pobór. Na pokłady supernowoczesnych jednostek Rosjanie zabierają chłopców z kołchozów po kilkumiesięcznym przeszkoleniu. To musiało się kiedyś tak skończyć” – oświadczył polski ekspert ds. obronnych Wojciech Łuczak.

Źródło: [PL Delfi](#)